

Rośnie liczba migrantów ze sfałszowanymi paszportami

Coraz więcej imigrantów próbuje opuścić Grecję posługując się fałszywymi paszportami. Chcą w ten sposób dostać się głównie do pięciu wybranych krajów europejskich.

Powołując się na raport opracowany przez Europol i Frontex niemiecka gazeta „Bild” donosi, że liczba wykrytych przypadków fałszerstwa zwiększyła się z 429 w pierwszym kwartale 2017 roku do 729 w drugim kwartale.

Najwięcej sfałszowanych dokumentów stwierdzono u migrantów z Syrii, Afganistanu, Iranu, Turcji, Albanii i Erytrei.

Syryjczycy używali głównie sfałszowanych greckich i włoskich dowodów osobistych, albo niemieckich i syryjskich paszportów. Natomiast Afgańczyków zatrzymywano najczęściej ze sfałszowanymi francuskimi dowodami osobistymi albo z paszportami koreańskimi. Najpopularniejszymi celami podróży tych osób były Niemcy, Włochy, Holandia i Belgia, a także nienależąca do Unii Europejskiej Szwajcaria.

Według danych organizacji Lekarze bez Granic, na greckich wyspach przebywają tysiące imigrantów, pozbawionych jakiegokolwiek ochrony przed zimą. Mężczyźni, kobiety i dzieci mieszkają w ciasnych, stojących w błocie letnich namiotach, w przepełnionych obozach. Brakuje wody bieżącej i instalacji sanitarnych. Kierująca działalnością Lekarzy bez Granic na wyspie Lesbos Aria Danika powiedziała: „Sytuacja na wyspie już przedtem była zła, a teraz jest rozpaczliwa”.

Według danych organizacji w obozie Moria na Lesbos mieszka ponad 7000 osób, chociaż przeznaczony on był pierwotnie dla 2300 osób. Codziennie przybywa około 70 kolejnych uchodźców. W zeszłym roku z powodu fatalnych warunków zmarło w obozie 5 osób. Na wyspie Samos, w obozie przeznaczonym pierwotnie dla

700 osób, przebywa obecnie 1500.

Rolka, na podst. <https://www.welt.de>